

*Marek Przeniosło*

(Uniwersytet Jana  
Kochanowskiego w Kielcach)

### PROBLEMY SPOŁECZNE GALICJI ZACHODNIEJ W POCZĄTKACH II RZECZYPOSPOLITEJ (WYBRANE ZAGADNIENIA)

Ziemie polskie w pierwszych miesiącach niepodległości przeżywały poważne problemy społeczne i gospodarcze. Tak też było na terenie Galicji (Małopolski). Obszar ten w latach I wojny światowej został osłabiony rekwizycjami i przymusowymi dostawami, niektóre rejony bezpośrednio ucierpiały w czasie działań militarnych. Rozpad Austro-Węgier spowodował przerwanie dużej części dotychczasowej sieci powiązań handlowych z pozostałymi obszarami byłej monarchii. Odbudowy wymagał system finansowy. Intensywne działania potrzebne były przy naprawie zdeorganizowanego rynku pracy. Poza kłopotami występującymi w szeroko rozumianej sferze gospodarki, w początkowych miesiącach niepodległości obecne były kłopoty (ściśle powiązane z tymi pierwszymi) z zapewnieniem ludności zaopatrzenia w podstawowe artykuły spożywcze, odzież, opał, także odpowiednich warunków zdrowotnych i mieszkaniowych. W związku z trudną sytuacją społeczną i gospodarczą duże rozmiary przybrało zjawisko przestępczości. Częściowo było to także związane z osłabieniem struktur odpowiedzialnych za bezpieczeństwo. Innym problemem, destabilizującym ład społeczny, były konflikty narodowościowe. Ograniczenia objętościowe pozwolą w tekście jedynie na zasygnalizowanie niektórych wymienionych wyżej problemów.

Podjęmowanie zabiegów służących poprawie istniejącej sytuacji w pierwszej kolejności spoczywało na barkach władz centralnych i lokalnych. W związku z likwidacją powiązań zaborczych, istniejące struktury należało zreorganizować lub zastąpić nowymi. Do odgrywania czołowej roli w Galicji od końca października 1918 r. zaczęła pretendować Polska Komisja Likwidacyjna (PKL)<sup>1</sup>. Komisja została utworzona przez przedstawicieli polskich galicyjskich partii politycznych i przez trzy miesiące sprawowała faktyczną władzę na terenie Galicji Zachodniej<sup>2</sup>. Władza PKL miała mieć charakter tymczasowy. Planowano, że wkrótce obszar

<sup>1</sup> Na jej temat autor szerzej pisze w pracy *Polska Komisja Likwidacyjna 1918–1919*, Kielce 2010.

<sup>2</sup> Podział Galicji na Wschodnią i Zachodnią ma charakter umowny. W okresie funkcjonowania PKL z terminem Galicja Zachodnia spotykamy się przy określaniu obszaru, na którym Komisja utworzyła swe struktury lokalne.

Galicji zostanie przejęty przez rząd w Warszawie. Wprawdzie na zebraniu założycielskim PKL zdecydowano, że wkrótce siedziba jej władz zostanie przeniesiona do Lwowa, ostatecznie jednak, w związku z wybuchem konfliktu polsko-ukraińskiego, planu tego nie zrealizowano. We Lwowie umieszczono już jednak władze centralne następcy PKL – Komisji Rządzącej (KR), jej zjazd założycielski odbył się pod koniec stycznia 1919 r. Komisję Rządzącą utworzono dzięki połączeniu PKL i powstałego we Lwowie po wyparciu z miasta wojsk ukraińskich Tymczasowego Komitetu Rządzącego.

## 1. Problemy aprowizacyjne

Możliwości zaspokojenia potrzeb żywnościowych społeczeństwa ściśle uzależnione były od sytuacji rolnictwa. W latach wojny w Galicji nastąpił wyraźny spadek produkcji rolnej. Ograniczeniu uległa ilość obsiewanych arealów, znacznie spadły także plony z hektara. W przypadku pszenicy w 1916 r. zbiory wyniosły tylko 22,3% stanu z 1912 r., w 1917 – 22,1%, a w 1918 tylko 18,4%. Sytuacja tylko częściowo poprawiła się w kolejnych latach, w 1919 było to – 34,3%, a w 1920 – 54,5%. W przypadku ziemniaków zbiory wynosiły odpowiednio: 1916 – 43,4%, 1917 – 40,8%, 1918 – 50,4%, 1919 – 83,8%, 1920 – 95,6%. Rolnictwo galicyjskie w latach wojny odnotowało także wyraźny spadek liczby hodowanej trzody chlewnej, bydła i koni. Sytuacja niewiele poprawiła się w początkach niepodległości<sup>3</sup>. Ze względu na kłopoty z wyżywieniem ludności miast, PKL nie zdecydowała się na zniesienie kontyngentów, jakimi w latach wojny obarczono rolników. Możliwości wypełnienia nałożonych na poszczególne powiaty kontyngentów były jednak mało realne.

W latach I wojny światowej Galicja, podobnie zresztą jak cała monarchia austro-węgierska, przeżywała poważne kłopoty aprowizacyjne. W szczególnie złej sytuacji znajdowały się miasta (tak było chociażby w Krakowie) i obszary uprzemysłowione. Trudności w zapewnieniu ludności wystarczającej ilości pożywienia i towarów codziennego użytku najbardziej widoczne były w ostatnim roku wojny. Do poszczególnych powiatów nie docierały nawet wcześniej przyznane bardzo skromne przydziały<sup>4</sup>. Po przejęciu władzy w Galicji przez stronę polską problemy z zaopatrzeniem społeczeństwa w podstawowe produkty konieczne do życia nadal istniały. Sytuacja żywnościowa z pewnością byłaby jeszcze gorsza gdyby nie decyzja PKL, na podstawie której już pod koniec października zablokowany został transport przez kontrolowany przez Komisję teren wszelkich produktów żywnościowych i produktów naturalnych do Austrii, zarówno tych pochodzących z Galicji jak i z Królestwa Polskiego.

<sup>3</sup> *Polska w czasie wielkiej wojny (1914–1918)*, pod red. M. Handelsmana, t. 3, *Historia ekonomiczna*, Warszawa 1936, s. 252–254, 272–275.

<sup>4</sup> Nieraz wywoływało to ostre protesty ludności.

Apropowizacja stanowiła bez wątpienia problem niemal strategiczny. Trudności z jakimi należało się zmierzyć spowodowały, że zdecydowano się na utworzenie przy PKL oddzielnego wydziału (odpowiednika prowizorycznego ministerstwa), który zajmąby się tymi kwestiami – Wydziału Apropowizacyjnego. Na jego czele stanął Jędrzej Moraczewski. Po jego rezygnacji, od 9 listopada funkcję tę objął inny socjalista – Zygmunt Marek. Szczególnie trudna sytuacja aprowizacyjna istniała na początku listopada 1918 r. Mimo, że zdecydowano o dalszym obowiązywaniu systemu kontyngentowego, odstawa produktów rolnych w jego ramach została spowolniona. Z relacji władz powiatowych i gminnych wynika zresztą, że możliwości wywiązywania się rolników z kontyngentów były ograniczone. Ze starostwa w Podgórzu w piśmie do Wydziału Apropowizacyjnego z 8 listopada donoszono np., że spośród nałożonego na producentów w powiecie kontyngentu 65 wagonów zboża chlebowego odstawiono jedynie 23 wagony. Starostwo obliczało, że można się spodziewać najwyżej jeszcze 15 wagonów zboża. Starostwo w Podgórzu zwracało również uwagę na braki w zaopatrzeniu w cukier, naftę i świece<sup>5</sup>. O słabych dostawach zboża donosił także komisarz PKL w Pilźnie. Mimo, że jak czytamy w jego piśmie z 11 listopada, powiat ma charakter rolniczy i *posiada dość znaczną nadwyżkę zapasów*, udało się skupić jedynie 9 wagonów zboża (w tym 8 od większej własności)<sup>6</sup>.

Prezydium PKL już na początku listopada w piśmie skierowanym do starostw w powiatach Galicji Zachodniej (jak to napisano w nagłówku: *w Zachodniej Galicji po Przemyśl*) apelowało o pilne zajęcie się sprawą dostawy przez rolników wytworzonych przez nich produktów. W ostatnich dniach skup zboża i innych artykułów żywnościowych miał niemal zupełnie ustać, co szczególnie w przypadku mieszkańców miast groziło głodem<sup>7</sup>. Równocześnie do producentów żywności w tej sprawie zwrócono się z apelem w prasie. Mimo wezwań i różnych zabiegów, ściągalność kontyngentów w kolejnych miesiącach poprawiła się jedynie w niewielkim stopniu. Przeszkodą w poprawie stanu zaopatrzenia w żywność niewątpliwie była w pewnym stopniu niechęć rolników do szybkiej sprzedaży wytworzonych przez siebie produktów i nadzieja na uzyskanie w kolejnych miesiącach lepszych na nie cen. Niewłaściwą politykę prowadziły także władze niektórych powiatów i gmin, celowo hamowały one odpływ żywności pochodzącej od lokalnych producentów, przez co szczególnie cierpiały większe ośrodki miejskie.

<sup>5</sup> Centralne Państwowe Historyczne Archiwum Ukrainy we Lwowie (CPHAU), PKL, f. 211, op. 1, spr. 195, k. 1a–2.

<sup>6</sup> Tamże, spr. 192, k. 3.

<sup>7</sup> Tamże, spr. 5, k. 29; Archiwum Państwowe w Przemyślu (AP Przemyśl), Starostwo Powiatowe w Gorlicach, sygn. 1, k. 7.

Trzeba wspomnieć, że rolnictwo Galicji Zachodniej produkowało na potrzeby miejscowych konsumentów, w pewnym zakresie wspierało jednak także tereny Galicji Wschodniej, a szczególnie Lwów. Wysyłana żywność docierała do Lwowa w postaci darów, częściowo natomiast jako odpłatne zakupy finansowane przez gminę tego miasta<sup>8</sup>. Z kolei na terenie kontrolowanym przez PKL liczone, że obszarem, który będzie mógł wesprzeć żywnościowo Galicję Zachodnią, szczególnie ludność miast, będzie było Królestwo Polskie (przede wszystkim dotychczasowa okupacja austro-węgierska). Oczywiście biorąc pod uwagę duże straty rolnictwa i na tym obszarze, zamierzenia te nie były łatwe do zrealizowania. Szansą na złagodzenie problemów aprowizacyjnych w Galicji, były dostawy produktów żywnościowych przysyłanych z zagranicy w postaci darów, m.in. ze Stanów Zjednoczonych.

W latach wojny wolny obrót żywności i swoboda w ustalaniu cen zostały poważnie ograniczone. Niewątpliwie taki system mógł mieć uzasadnienie w nadzwyczajnych warunkach wojennych, w innej sytuacji nie sprzyjał jednak normalizacji gospodarki żywnościowej. Już 21 listopada na terenie Galicji Zachodniej zezwolono na wolny obrót ziemniakami, warzywami i owocami. Obrót innymi artykułami spożywczymi, także węglem i naftą (oraz artykułami pochodnymi tych surowców) dozwolony był tylko za zezwoleniem. Na początku grudnia wydano kolejne rozporządzenie regulujące obrót niektórymi artykułami żywnościowymi. Na jego mocy zezwolono na wolny obrót m.in. mięsem, wędlinami i drobiem, natomiast ograniczenia dotyczyć miały zboża, mąki, ziemniaków, także bydła<sup>9</sup>. Zgodnie z rozporządzeniem istniała konieczność posiadania zezwoleń na transport żywności do niektórych powiatów nadgranicznych. Jednocześnie zniesiono wcześniej obowiązujące postanowienia dotyczące cen maksymalnych na produkty żywnościowe (te, których obrót został uwolniony). W rozporządzeniu zakazano jednak stosowania procederu *podbijania cen*<sup>10</sup>. Wprowadzając wspomniane zmiany liczone na zwiększenie podaży towarów co wywołać miało naturalną regulację a w konsekwencji obniżkę cen. Jednocześnie na początku grudnia zintensyfikowano działania mające na celu *zwalczanie lichwy towarowej*. Znoszenie ograniczeń wprowadzonych w latach wojny dotyczących obrotu niektórymi towarami niewątpliwie było działaniem idącym w dobrym kierunku. Zbyt szybkie i nieprzygotowane zmiany mogły jednak wywołać jeszcze większą dezorganizację rynku. Według niektórych opinii decyzje z początku grudnia były przedwczesne i nie doprowadziły do zamierzonych efektów.

<sup>8</sup> CPHAU, Polska Rada Narodowa w Przemysłu (PRN w Przemysłu), f. 583, op. 1, spr. 7, k. 24, 27.

<sup>9</sup> Dziennik Rozporządzeń Polskiej Komisji Likwidacyjnej, cz. IV, nr z 5 II 1919, s. 19.

<sup>10</sup> CPHAU, PKL, f. 211, op. 1, spr. 431, k. 7; Dziennik Rozporządzeń Polskiej Komisji Likwidacyjnej, cz. I, nr z 3 XII 1918, s. 11; AP Przemysł, PRN w Przemysłu, sygn. 2, k. 7.

Poza kłopotami z zaopatrzeniem w artykuły spożywcze, a w pewnym stopniu także w odzież i obuwie, niedobory na rynku występowały również jeśli chodzi o drewno, zarówno opałowe jak i wykorzystywane jako budulec. Sprawa ta wymagała szybkiej interwencji szczególnie wobec zbliżającej się zimy. Problemy uregulowania rynku drzewnego leżały w kompetencjach Wydziału Rolnictwa PKL. Na polecenie tej właśnie struktury, powiatowi komisarze PKL przy współudziale komisarzy inspekcji leśnej, władz poszczególnych gmin i właścicieli lasów ustanowili ceny obowiązkowe na różnego rodzaju drewno, co zapobiec miało zawyżaniu cen. Na terenach gdzie istniały większe braki drewna na rynku, sposobem na uregulowanie sytuacji miały być dodatkowe wyręby<sup>11</sup>.

Mimo dość trudnej sytuacji aprowizacyjnej, na terenie Galicji Zachodniej faktycznie nie odnotowano jednak przypadków długotrwałego braku podstawowych produktów żywnościowych, takiego który zagrażałoby w szerszej skali życiu i zdrowiu społeczeństwa. Za wiarygodne uznać należy słowa naczelnika Wydziału Administracyjnego PKL na ten temat: *Apro wizacja – wbrew obawie głodu jaka istniała z początku – była wystarczająca*<sup>12</sup>. Oczywiście, w przypadku większości produktów, była ona *wystarczająca* jedynie w bardzo skromnej postaci.

## 2. Pomoc społeczna

W Galicji Zachodniej odpowiedzialność za organizację pomocy społecznej w dużym stopniu wzięły na siebie struktury PKL, choć w szeregu kwestiach ściśle współpracowały z różnego rodzaju organizacjami i instytucjami. Taka sytuacja istniała szczególnie w przypadku konieczności bezpośredniego rozdziału pomocy potrzebującym (np. żywności), opieki nad sierotami, osobami starszymi i chorymi. Rolą Komisji było przede wszystkim koordynowanie i finansowanie (współfinansowanie) poszczególnych działań. Skala potrzeb była jednak tak duża, że konieczne było ograniczenie się do udzielania wsparcia tylko najbardziej potrzebującym i to jedynie w ograniczonym zakresie. Główną przeszkodą w powiększeniu pomocy były skromne możliwości finansowe, także kłopoty ze zdobyciem potrzebnej ilości produktów żywnościowych.

W łonie PKL za sferę opieki społecznej odpowiadał Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej. Jego działalność koncentrowała się na kilku sferach aktywności. Wśród nich znajdowały się: opieka nad uchodźcami, opieka nad inwalidami, załatwianie spraw dotyczących jeńców, opieka nad sierotami wojennymi, walka z bezrobociem, pomoc niezamożnej ludności w zaopatrzeniu w żywność, pomoc mieszkaniowa potrzebującym. Przyjrzeć się można bliżej niektórym z tych obszarów aktywności.

<sup>11</sup> CPHAU, PKL, f. 211, op. 1, spr. 426, k. 20.

<sup>12</sup> Z. Lasocki, *Wspomnienia szefa administracji PKL i KRz*, Kraków 1931, s. 49.

Do najważniejszych zadań Wydziału w sferze opieki nad uchodźcami należało unormowanie sprawy tzw. zasiłków uchodźczych (wypłacano je na mocy ustawy z grudnia 1917 r.). Po przejściu władzy w Galicji od Austriaków, wypłatę zasiłków automatycznie wstrzymano. Problem uchodźców nadal jednak był aktualny, a ich liczba wręcz się zwiększała. Na teren Galicji Zachodniej docierali uchodźcy z objętej walkami Galicji Wschodniej, częściowo także z innych obszarów byłej monarchii austro-węgierskiej (wkrótce np. ze Śląska Cieszyńskiego). I takie osoby zdecydowano się objąć akcją zapomogową. W rozporządzeniu w tej sprawie zaznaczono, że wsparcie może być udzielone tylko osobom, które *nie posiadają środków utrzymania i bez pomocy rządowej ich byt materialny byłby zagrożony*<sup>13</sup>. W przypadku części uchodźców konieczne było także zapewnienie im czasowego zakwaterowania. Nie było to zadanie łatwe, większość miast galicyjskich, w tym szczególnie Kraków, odczuwało wówczas poważne problemy lokalowe. Pewnym odciążeniem dla galicyjskich struktur zajmujących się pomocą dla uchodźców było zainstalowanie w Krakowie ekspozytury warszawskiego Państwowego Urzędu dla Spraw Jeńców i Uchodźców. Celem tej struktury było udzielanie uchodźcom potrzebnych informacji, tymczasowego zakwaterowania, zapewnienia wyżywienia oraz koordynowania spraw związanych z ich bezpłatnym transportem<sup>14</sup>.

Na terenie Galicji Zachodniej w miarę możliwości starano się wspierać także inwalidów (cywilnych i wojskowych). Opierając się na wcześniejszych rozporządzeniach austriackich byli oni w dalszym ciągu objęci specjalnym systemem zasiłkowym. Na szeroką skalę opieka nad inwalidami prowadzona była już w latach wojny. W czasie wojny z racji masowego poboru mieszkańców Galicji do armii austro-węgierskiej elementem, który w znaczący sposób wpływał na sytuację materialną społeczeństwa była wypłata rodzinom żołnierzy zasiłków wojskowych. System ten utrzymano także w początkach niepodległości. Wydawane rozporządzenia dawały podstawę do wypłaty określonym grupom zasiłków, nie zawsze jednak szło za tymi decyzjami przekazywanie do powiatów odpowiedniej ilości środków. Również miejscowe źródła dochodów były niewystarczające jak na potrzeby. Mimo, że system ściągania podatków funkcjonował coraz sprawniej, uzyskiwane środki nadal były zbyt skromne. W niektórych powiatach kłopoty istniały zresztą nie tylko z wypłatą zasiłków, także pensji dla urzędników czy nauczycieli.

Ważną kwestią absorbującą uwagę władz administracyjnych była sprawa pomocy niezamożnej ludności w zaopatrzeniu w żywność<sup>15</sup>. Akcję o takim charakterze prowadzono na dość szeroką skalę w czasie wojny, istniejące możliwości w tym zakresie w początkach niepodległości zmuszały do jej ograniczenia.

<sup>13</sup> Dziennik Rozporządzeń Polskiej Komisji Likwidacyjnej cz. 1, nr z 10 I 1919, s. 2–3.

<sup>14</sup> CPHAU, KR, f. 212, op. 1, spr. 313, k. 3.

<sup>15</sup> Była ona ściśle powiązana z działaniami na rzecz pomocy bezrobotnym.

Zdecydowano, że w pierwszej kolejności wsparciem objęci będą mieszkańcy powiatów uprzemysłowionych, także Krakowa. W szerszej skali akcja wsparcia żywnościowego potrzebującym ruszyła jednak dopiero w końcu stycznia 1919 r. W akcji pomocy żywnościowej dużą rolę miały odegrać tzw. kuchnie wojenne. Zdecydowano, że będą one prowadzić działalność na zasadach obowiązujących dotychczas, sugerowano jednak, by priorytetowo traktowały żywienie dzieci (proponowano, by w ich przypadku posiłki wydawano za symboliczną zapłatą lub bezpłatnie)<sup>16</sup>.

W Galicji Zachodniej starano się także wspierać osoby, które znalazły się w trudnej sytuacji ze względu na zniszczenia wojenne. Odbudowa zniszczonych i uszkodzonych domostw zwykle była procesem długotrwałym, przyspieszenie prac utrudniała zła sytuacja finansowa poszkodowanych. W wielu wypadkach pomoc jaką należało przekazać osobom poszkodowanym musiała być bardzo wszechstronna i nie ograniczać się tylko do zaoferowania wsparcia finansowego. Wprawdzie zniszczenia wojenne występowały tylko na niektórych terenach, ale pośrednio odczuwała je cała Galicja. W latach wojny zadania związane z likwidacją szkód jakie spowodowała wojna wziął na siebie utworzony przy Namiestnictwie Krajowym Urząd Odbudowy<sup>17</sup>.

Część przedsięwzięć w sferze pomocy społecznej PKL jedynie zapoczątkowała. Realizacja niektórych z nich została w pewnym stopniu zahamowana po powstaniu KR i zainstalowaniu siedziby Wydziału Opieki Społecznej we Lwowie. Pozostałe na terenie Krakowa struktury byłego Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej PKL wprawdzie kontynuowały działalność (opierały się głównie na wcześniej przyjętych wytycznych), ale prace te w małym stopniu skoordynowane były z przedsięwzięciami centrali lwowskiej. Bolączką były przede wszystkim braki finansowe, od urzędującego we Lwowie Wydziału Skarbu trudno było wyegzekwować nawet te sumy, które wcześniej zostały zatwierdzone.

### 3. Walka z bezrobociem, wspieranie bezrobotnych

Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej dużą wagę przykładał do spraw walki z bezrobociem. Na zabiegi, które w tym celu były podejmowane składało się wspieranie materialne bezrobotnych, prowadzenie działań mających na celu przeciwdziałanie bezrobociu, także pośrednictwo pracy<sup>18</sup>. Na zakładanie własnych biur pośrednictwa pracy zdecydowały się także władze wojskowe w Galicji. Aby ułatwić osobom zdemobilizowanym znalezienie zatrudnienia utworzono je w Kra-

<sup>16</sup> Tamże, k. 10–11.

<sup>17</sup> Na temat zob.: T. Kargol, *Odbudowa Galicji ze zniszczeń wojennych w latach 1914–1918*, Kraków 2012.

<sup>18</sup> W poszczególnych powiatach istniały powiatowe biura pośrednictwa pracy, ale jak czytamy w jednym z dokumentów KR, faktycznie „wiodły one żywot suchotniczy”. CPHAU, KR, f. 212, op. 1, spr. 313, k. 8v.

kowie, a także przy wszystkich dowództwach powiatowych. Miały utrzymywać stały kontakt z okolicznymi przedsiębiorstwami<sup>19</sup>.

Wzorując się na austriackich rozporządzeniach z początku listopada 1918 r. w sprawie pośrednictwa pracy i zasiłków dla bezrobotnych, Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej przygotował podobne rozwiązania dla Galicji Zachodniej. Zostały one zatwierdzone 20 grudnia na plenarnym posiedzeniu PKL. Zdecydowano, że przyjęte wówczas rozporządzenie wprowadzone będzie w życie najpierw w trzech powiatach: oświęcimskim, chrzanowskim i bialskim. Zgodnie z tym dokumentem wkrótce przy PKL utworzyć miano Centralną Komisję Pracy, a w terenie podległe jej komisje powiatowe<sup>20</sup>, ostatecznie pomysłu tego nie zrealizowano. W tym czasie zaczęło się pojawiać coraz więcej głosów poddających w wątpliwość zasadność przekazywania bezrobotnym zasiłków w formie pieniężnej. Częściowo wynikało to z bieżących doświadczeń jakie zdobyto w tej kwestii w innych krajach, także w Warszawie. Przekazywanie pieniędzy miało demoralizować samych bezrobotnych, sprzyjać nadużyciom, powodować nadmierne obciążenie dla skarbu państwa. Za skuteczny środek zwalczania bezrobocia uznano organizację w większej skali robót publicznych, do tego czasu bezrobotnych należało zaopatrywać w produkty żywnościowe i inne materiały konieczne do życia. Na takim stanowisku stanął też Wydział Zdrowia i Pomocy Społecznej koncentrując się na sprawie zabezpieczenia żywnościowego bezrobotnych. Pomoc o takim charakterze do potrzebujących docierała za pośrednictwem różnych organizacji robotniczych, istniejących już punktów żywieniowych, również struktur powiatowych PKL. Zapomogi pieniężne były udzielane jedynie w wyjątkowych przypadkach. Akcja pomocy żywnościowej bezrobotnym (także zdemobilizowanym) natrafiła na duże przeszkody związane z ogólnym niedoborem artykułów spożywczych. Tylko częściowo skuteczne były starania, jakie w związku z tym podejmowano w Wydziale Aprowizacyjnym PKL i w Ministerstwie Aprowizacji w Warszawie. Za jedyny sposób poprawy istniejącego stanu uważano pozyskanie środków żywnościowych pochodzących z zagranicy. Organizacja na szerszą skalę robót publicznych była dość trudna do realizacji. W tej sprawie Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej pozostawał w stałym kontakcie z Wydziałem Robót Publicznych. Przeznaczał też na organizację robót własne środki<sup>21</sup>.

Starania by organizować roboty publiczne podejmowały struktury galicyjskie, z inicjatywą wychodziły także władze centralne w Warszawie. Rząd (minister robót publicznych) z propozycją zorganizowania robót na dużą skalę zwrócił się do PKL (także do lwowskiego Wydziału Krajowego) na początku stycznia 1919 r. Chodziło o obwałowanie Wisły na kilku odcinkach między Krakowem a ujściem Sanu. Podczas tych prac zatrudniani mieli być zarówno mieszkańcy Galicji jak

<sup>19</sup> CPHAU, PRN w Przemyślu, f. 583, op. 1, spr. 8, k. 58–59.

<sup>20</sup> CPHAU, KR, f. 212, op. 1, spr. 313, k. 13–15.

<sup>21</sup> Tamże, k. 7–9.



i byłego Królestwa Polskiego<sup>22</sup>. Brak informacji o realizacji wspomnianego przedsięwzięcia, wiadomo jednak, że próba wcielenia go w życie napotkała na pewne przeszkody już na etapie wstępnym (przygotowania projektów technicznych prac, które miały być prowadzone)<sup>23</sup>. Według PKL kwestia bezrobocia urastała do rangi poważnego problemu społecznego. W korespondencji Komisji z rządem Paderewskiego ze stycznia 1919 r., dotyczącej ewentualnego podjęcia przez władze państwowe decyzji o rozpoczęciu na szerszą skalę prac nad nowymi drogami wodnym w Galicji, znajdujemy następującą refleksję na ten temat:

Zamiast uspokojenia mas narodu szerzy się niezadowolenie a główną przyczyną tego fermentu jest nędza klas pracujących fizycznie. Setki tysięcy ludzi szuka pracy, a nie znalazłszy jej narzeka i burzy się, zagrażając poważnie całemu ustrojowi społecznemu [...]. Robotnik nie może czekać cierpliwie lata całe, on żąda natychmiast chleba codziennego, żąda pomocy a tą nie będą zapomogi i inne jałmużny, ale danie mu zarobku. Czas zatem przyszedł na rozpoczęcie robót inwestycyjnych państwowych, we wszelkim stylu<sup>24</sup>.

Już w okresie istnienia KR doszło do podpisania za pośrednictwem Poselstwa Polskiego w Wiedniu umowy z rządem austriackim o pomocy jaka przekazywana miała być bezrobotnym robotnikom – mieszkańcom Galicji przebywającym czasowo na terenie Austrii (głównie w Wiedniu)<sup>25</sup>. Na zasadzie wzajemności pomoc taką mieli otrzymywać przebywający w Galicji bezrobotni robotnicy – obywatele austriaccy (ostatecznie jednak do takich uzgodnień nie doszło)<sup>26</sup>. Na podstawie decyzji Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej umowa z rządem austriackim rozciągnięta została na wszystkich obywateli polskich. Koszty jakie poniesie strona austriacka miały zostać w przyszłości zrefundowane przez budżet państwa polskiego<sup>27</sup>.

#### 4. Problemy zdrowotne ludności, starania o poprawę stanu sanitarnego

Okres I wojny światowej przyniósł pogorszenie się stanu zdrowotności społeczeństwa Galicji. Na sytuację tę niewątpliwie największy wpływ miały kłopoty aprowizacyjne, trudniejszy dostęp do opieki lekarskiej i lekarstw, kłopoty z zakupem ciepłej odzieży i obuwia, przemieszczenia ludności (szczególnie w początkowym okresie wojny) i w związku z tym łatwiejsze przenoszenie chorób zakaźnych.

<sup>22</sup> CPHAU, PKL, f. 211, op. 1, spr. 407, k. 1–3.

<sup>23</sup> Zob.: Tamże, spr. 408, k. 1–2.

<sup>24</sup> Tamże, spr. 44, k. 1.

<sup>25</sup> Bezpośrednim rozdawcą pomocy wśród Polaków przebywających w Wiedniu zajmowały się organizacje robotnicze (m.in. PPSD).

<sup>26</sup> KR deklarowała jednak gotowość przyjęcia z pomocą każdemu obywatelowi austriackiemu, który zwróciłby się o nią.

<sup>27</sup> CPHAU, KR, f. 212, op. 1, spr. 313, k. 7v–8.

Za sprawy związane ze zdrowotnością społeczeństwa, w PKL odpowiadał Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej. Na jego czele stał dr Emil Bobrowski. W pierwszych miesiącach niepodległości w Galicji Zachodniej obowiązywał podobny system organizacji opieki zdrowotnej, jak w latach wcześniejszych. W ramach tego systemu na szczeblu powiatu i gmin funkcjonowali lekarze okręgowi (powiatowi) i lekarze gminni. Pod koniec listopada 1918 r. Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej zwrócił się do komisarzy powiatowych PKL o uzupełnienie wakujących posad lekarzy okręgowych i gminnych. Jednocześnie informowano, że na stanowiskach tych mogliby być zatrudniani lekarze powracający z frontu. Każdorazowo w takich wypadkach należało ogłosić konkurs<sup>28</sup>.

Wcześniej wspomniane przyczyny, które miały bezpośredni wpływ na pogorszenie się zdrowotności społeczeństwa w Galicji w latach wojny, w większości nie ustały także w początkowym okresie niepodległości. Konsekwencją tego była nadal utrzymująca się na dość wysokim poziomie zapadalność na choroby zakaźne. Niewątpliwie dużym zagrożeniem była występująca wówczas (także już w końcowym okresie wojny), nie tylko w Galicji, odmiana grypy zwana hiszpanką. Wiadomo, że poważnym problemem były także liczne zachorowania na tyfus plamisty. W przypadku chorych zakaźnie, których nie stać było na leczenie, koszty pokrywane miały być ze środków gminy (z funduszy dla ubogich). Wykorzystywano tu przedwojenną ustawę *o zapobieganiu i zwalczaniu chorób zaraźliwych*. W przypadku braku środków w kasie gminy możliwe było zwrócenie się o pomoc do władz powiatowych. Jeżeli zagrożenie epidemią byłoby poważne o refundację kosztów zakupu lekarstw (np. surowicy przeciw błonicy) można się było zwrócić w umotywowanym podaniu do Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej PKL<sup>29</sup>.

Formą walki z chorobami były też akcje mające na celu odpowiednie uświadomienie ludności. Służył temu m.in. druk specjalnych odezwo zawierających informacje o najgroźniejszych chorobach. Taki charakter miał np. druk wydany w listopadzie przez działającą przy Wydziale Zdrowia i Opieki Społecznej Tymczasową Radę Zdrowia. Poza ogólnymi wskazówkami dotyczącymi zachowania higieny, udzielono w nim podstawowych rad dotyczących m.in. zachorowań na choroby weneryczne (stały się one poważnym problemem społecznym nie tylko w Galicji) i ospę<sup>30</sup>. Z kolei w odezwie: *Brońcie się przed tyfusem plamistym!*, zamieszczono informacje o sposobach, których stosowanie w poważnym stopniu może ograniczyć zapadalność na tę chorobę<sup>31</sup>. Zabiegi mające na celu poprawę stanu zdrowotności społeczeństwa podejmowane przez PKL i władze samorządowe, znajdowały wsparcie ze strony różnego rodzaju organizacji społecznych.

<sup>28</sup> CPHAU, PKL, f. 211, op. 1, spr. 416, k. 3.

<sup>29</sup> Tamże, spr. 416, k. 8.

<sup>30</sup> AP Przemyśl, PRN w Przemyślu, sygn. 2, k. 4.

<sup>31</sup> CPHAU, PKL, f. 211, op. 1, spr. 416, k. 14.

Niewątpliwie pewien wpływ na stan zdrowotności społeczeństwa Galicji miało nadużywanie przez niektórych jego przedstawicieli alkoholu. Wprawdzie nie ze względu na zagrożenia związane ze zdrowiem, ale głównie by ograniczyć skalę przestępczości, PKL zdecydowała się na wprowadzenie ograniczeń w sprzedaży napojów alkoholowych, szczególnie wysokoprocentowych. Decyzje w tej sprawie zapadły już 6 listopada. W działaniach tych brak było jednak konsekwencji.

Stan sanitarny miast i wsi galicyjskich nie był najlepszy. Nagminnie nie przestrzegano przepisów zobowiązujących do zachowania czystości. W wielu miejscach do tego nie przeznaczonych spotkać można było różnego rodzaju nieczystości i śmieci. Od właścicieli tych terenów w małym stopniu egzekwowano obowiązek ich usuwania. Zły stan sanitarny niestety przekładał się na zwiększenie ryzyka pojawienia się w szerszym zakresie niektórych chorób. Wobec szeregu innych problemów przed jakimi stały władze lokalne i centralne, kwestie o których mowa traktowane były mimo wszystko jako drugoplanowe. Tak było i w przypadku PKL. Władze Komisji stały na stanowisku, że obowiązki związane z zapewnieniem odpowiedniego stanu sanitarnego na danym terenie, przynajmniej częściowo leżą w kompetencji władz samorządowych<sup>32</sup>. Szczególnie miało to dotyczyć egzekwowania różnego rodzaju zarządzeń dotyczących kwestii sanitarnych (choćaby w związku z walką z epidemiami). Sprawami tymi mieli się zajmować przede wszystkim wójtowie i ewentualnie pozostające w ich dyspozycji straże obywatelskie i milicje lokalne.

Okres wojny spowodował pogorszenie się stanu zdrowotności społeczeństwa, trudna sytuacja pod tym względem panowała i w początkowym okresie niepodległości. Powodem był nie tylko niewystarczający poziom opieki lekarskiej, nie mniej istotne były trudności w zaopatrzeniu w artykuły żywnościowe, braki odzieży i obuwia, trudności w zdobyciu potrzebnej ilości opału. Występujące ogniska chorób zakaźnych dodatkowo były trudne do opanowania ze względu na silny ruch ludności (powrót żołnierzy z frontu, przemieszczanie się uchodźców). Największym zagrożeniem była występująca wówczas w szerszej skali i w innych krajach tzw. hiszpanka. Dodać trzeba, że na wysoki wskaźnik zapadalności na choroby zakaźne niewątpliwie wpływ miał ogólnie nie najlepszy stan sanitarny (zarówno we wsiach jak i w miastach).

## 5. Walka z przestępczością

Spółeczeństwo Galicji musiało się zmagać z problemem wysokiego poziomu przestępczości. Wzrost liczby przypadków przekroczeń prawa widoczny był już w końcowym okresie wojny. Dalsze ich zwiększenie nastąpiło w początkach

---

<sup>32</sup> Zagadnienia te pojawiały się jednak nawet na posiedzeniach prezydium PKL. Przykładem może tu być pomysł z końca grudnia 1919 r. wykorzystania „do robienia porządku i czyszczenia miast” 1000 jeńców ukraińskich. Tamże, spr. 152, k. 1–2.

II Rzeczypospolitej. Wśród przestępstw, odnotowywanych w pierwszych miesiącach niepodległości, które wystąpiły w szerszej niż dotychczas skali, trzeba wymienić pojawiające się masowo napady rabunkowe. Ofiarami była w dużym stopniu ludność żydowska, szczególnie właściciele sklepów, składów towarów, karczm, również jednak Polacy – osoby trudniące się handlem, ziemianie, bogatsi chłopci. Na rabunek narażone było w niektórych rejonach także mienie urzędników, duchownych, nieraz nawet zwykle niezbyt majątnych nauczycieli. W przypadku ludności żydowskiej zajścia często miały charakter rozruchów, w których brało udział nawet kilkaset osób. Podczas tych wydarzeń nie tylko okradano Żydów, nieraz dochodziło także do ich pobicia, a nawet przypadków zabójstw. Poza zwiększeniem liczby rabunków, w interesującym nas okresie dochodziło w skali dość masowej do napadów na żandarmów a nawet żołnierzy.

Warto wspomnieć o przyczynach, które wpływały na pogorszenie się stanu bezpieczeństwa w Galicji pod koniec wojny i w początkach niepodległości. Niewątpliwie zjawiskiem bezpośrednio wpływającym na wzrost przestępczości były występujące w dość szerokiej skali w czasie wojny, a szczególnie w końcowym jej okresie dezercje żołnierzy. Ci ukrywając się najczęściej w swych stronach rodzinnych (nieraz w lesie) nie stronili od dopuszczania się różnego rodzaju wykroczeń. Rabunki były dla nich sposobem na zdobycie środków żywnościowych czy ubrań, czasem jednak także okazją do szybkiego wzbogacenia się. Część dezertersów, a w późniejszym okresie także zdemobilizowanych, dysponowała bronią. Była ona wówczas łatwa do zdobycia, w jej posiadanie wchodziła nieraz (oczywiście nielegalnie) również ludność cywilna.

Skuteczność walki z przestępczością zależała od sprawności aparatu bezpieczeństwa i skuteczności struktur sadowniczych (słabość sił porządkowych i sądowniczych stwarzała wśród elementu przestępczego poczucie pewnej bezkarności). Na pogorszenie się stanu bezpieczeństwa i wzrost przestępczości miała wpływ likwidacja na niektórych terenach posterunków żandarmerii. Wielu dotychczasowych żandarmów nie było stałymi mieszkańcami terenów, na których pełnili służbę i po zakończeniu wojny wróciło w swe strony rodzinne (część była obcokrajowcami). Niejednokrotnie posterunki ulegały likwidacji na skutek działań miejscowego społeczeństwa. Szczególnie tam, gdzie żandarmi w czasie wojny narazili się ludności, dochodziło do ich rozbrojenia, niejednokrotnie pobić, a nawet zabójstw. Sprawcami zamachów na życie żandarmów zwykle był miejscowy element przestępczy, nieraz nękanymi przez żandarmerię w czasie wojny dezertery. Na terenach, gdzie posterunki uległy likwidacji zwykle udało się je na nowo zorganizować, ale dopiero po pewnym czasie. Część nowo zatrudnianych w organach bezpieczeństwa była słabo wyszkolona, żandarmi nie zawsze też byli odpowiednio uzbrojeni.

Analizując przyczyny powiększenia się liczby czynów przestępczych należy zwrócić uwagę na konsekwencje jakie niosła ze sobą wojna w sferze ogólnego zwiększenia demoralizacji społeczeństwa. Ciągłe wiadomości o ofiarach, naoczne ich obserwowanie (w okresie gdy na terenie Galicji toczyły się walki), a w przypadku niektórych osób bezpośredni udział w zmaganiach zbrojnych, powodowały zmiany w psychice i uodpornienie na różnego rodzaju sytuacje drastyczne, miało to także bezpośredni wpływ na występowanie zjawiska zacierania się granic między czynami dozwolonymi i bezprawnymi. W największym stopniu procesom tym podlegali żołnierze walczący na froncie, stąd po ich powrocie do domów, niejednokrotnie to oni byli inicjatorami i prowodyrami różnych zachowań kryminalnych. Oczywiście nie można tu uogólniać, zdecydowana większość byłych żołnierzy bez wątpienia daleka była od wkraczania na drogę łamania prawa.

Jednym z czynników, który niewątpliwie sprzyjał wzrostowi przestępczości była bardzo trudna sytuacja materialna części ludności i poważne braki aprowizacyjne na rynku. Kłopoty żywnościowe dotykały nie tylko mieszkańców miast ale i ludność wiejską. Panowała również duża drożyzna materiałów codziennego użytku, obuwia, ubrań, także opału. W przypadku gdy kradzież dotyczyła mienia poaustriackiego niejednokrotnie biorący udział w rabunku uważali, że przejmują dobra niczyje, za zabór których nie powinna grozić odpowiedzialność. Niektórzy twierdzili wręcz, że należą się one ludności. Z kolei kradzież w sklepach i mieszkaniach żydowskich, także w dobrach ziemian, wprawdzie przynajmniej przez niektórych biorących udział w tym procederze traktowana była jako rzecz naganna, ale zdaniem wielu, zamożność pokrzywdzonego zdecydowanie zmniejszała winę.

W pierwszych miesiącach niepodległości (w największym stopniu w listopadzie) z poszczególnych powiatów Galicji Zachodniej docierały liczne doniesienia o różnych przypadkach czynów zabronionych. Wśród nich znajdowały się informacje o najcięższych przestępstwach, w tym morderstwach. Okres pierwszych miesięcy niepodległości charakteryzował się także występowaniem licznych kradzieży. Nie dysponujemy wprawdzie materiałem porównawczym z okresu wcześniejszego, ale nie ma wątpliwości, że wzrost tego rodzaju przestępstw był znaczący<sup>33</sup>. Poza typowymi przypadkami zaboru mienia, gdy sprawcy działali w pojedynkę lub w niewielkiej grupie, pewnym novum było występowanie zjawiska dokonywania kradzieży przez duże grupy ludności.

Z licznymi przypadkami kradzieży spotykamy się przy okazji rozruchów antyżydowskich. Ofiarami rabującego tłumu szczególnie w miarę rozwoju zajęć, stawali się często także chrześcijanie. Podczas zaburzeń pojawiały się i inne zagro-

<sup>33</sup> Świadczyć może o tym chociażby dotyczące okresu przed 1914 r. stwierdzenie naczelnika sądu powiatowego w Brzozowie (zamieszczone w jego raporcie z 17 XII 1918 r. o stanie bezpieczeństwa w powiecie przeznaczone dla PKL): „Kradzieże były rzadkością, co stwierdzają rejestry sądowe, tępione przez samą ludność”. Tamże, spr. 97, k. 15.

żenia. Przedstawiciele społeczności polskiej narażeni byli na pobicie lub nawet na utratę życia w przypadku gdy starali się interweniować i łagodzić nastroje tłumu biorącego udziału w zajściach (takiej roli zwykle podejmowali się przedstawiciele inteligencji, np. księża, urzędnicy, nauczyciele). W czasie rozruchów nieraz dochodziło do podpaleń, co zagrażało zarówno budynkom będącym własnością Żydów jak i Polaków. Lokale, do których wdzierali się napastnicy nie tylko rozkradano, czasem także doszczętnie je demolowano. Dotyczyło to zarówno mieszkań prywatnych jak i budynków użyteczności publicznej. Elementem, który wpływał na wzrost przestępczości było wysokie spożycie w społeczeństwie alkoholu. Osoby pod wpływem alkoholu znajdujemy szczególnie często wśród sprawców pobic, niejednokrotnie to właśnie alkohol był też jedną z przyczyn rozruchów antysemitycznych oraz wystąpień skierowanych przeciwko urzędnikom gminnym i żandarmom (wpływał na ich długotrwałość i bardziej drastyczny przebieg).

W początkach niepodległości w większej liczbie odnotowywano rozboje, których ofiarami byli ziemianie. Poza napadami na budynki mieszkalne ziemian, nagminne były kradzieże prowadzone na polach i w lasach większej własności (w początkach niepodległości pojawiły się one w szerszej skali także na terenie byłego Królestwa Polskiego). Wprawdzie dochodziło do nich już w okresie wcześniejszym, jednak w przypadku niektórych rejonów Galicji Zachodniej ich skala znacznie się powiększyła. Tak było chociażby w przypadku rozległych posiadłości arcyksięcia Karola Stefana<sup>34</sup>. Wprawdzie niezbyt często, ale zdarzało się, że wśród poszkodowanych znajdowali się także duchowni katolicy. Napady rabunkowe dotyczyły w większej liczbie również leśniczych. Przyczyną mogło tu być oddalenie leśniczówek od większych skupisk ludności, co powodowało pewną bezkarność napastników, nieraz także nadzieja na możliwość zdobycia broni. Być może w niektórych wypadkach pewną rolę mogła odgrywać także zemsta na leśniczych, którzy przeszkadzali w uprawianiu procederu kradzieży leśnych czy kłusownictwa. Wśród osób, na które dokonano napadu (prawdopodobnie w celach rabunkowych) znalazł się nawet bardzo popularny w Galicji, Włodzimierz Tetmajer. W końcu listopada 1918 r. ostrzelany został jego dworek w Bronowicach, Tetmajer wraz z rodziną również odpowiedział strzałami<sup>35</sup>.

Poza przestępstwami wymierzonymi bezpośrednio przeciwko życiu i mieniu wspomnieć trzeba także o przypadkach różnego rodzaju nadużyć popełnianych przez władze i urzędników różnego szczebla. Trudno tu o precyzyjne dane na ten temat, ale wydaje się, że okres początków niepodległości, w porównaniu z latami wojny, charakteryzował się pewnym spadkiem wykroczeń o takim charakterze. Część stanowisk i urzędów, szczególnie wyższego szczebla, objęły osoby nowe, nieraz przysłane z innego terenu i nie uwikłane w „lokalne układy”. Pewnych nie-

<sup>34</sup> Archiwum Państwowe w Krakowie, Starostwo Powiatowe w Żywcu, sygn. 27, k. 1, 3, 9.

<sup>35</sup> Z. Lasocki, *Wspomnienia*, s. 24, 48; CPHAU, PKL, f. 211, op. 1, spr. 233, k. 16.

prawidłowości wśród urzędników różnego szczebla nie udało się jednak uniknąć, nie uniknięto ich także w formacjach mających strzec porządku i bezpieczeństwa. Zdarzało się, że władzy nadużywali żandarmi, różnego rodzaju wykroczenie pojawiały się w szeregach wojska. Trudno zresztą się temu dziwić, pośpiech z jakim formowano oddziały żandarmerii i wojska poważnie ograniczał możliwość stosowania odpowiedniej selekcji.

\* \* \*

Galicja w pierwszych miesiącach niepodległości przeżywała poważne problemy społeczne i gospodarcze. Do kwestii najbardziej palących należała poprawa aprowizacji społeczeństwa, także objęcie zorganizowaną opieką osób, które znalazły się w trudnej sytuacji życiowej (bieda, brak pracy). W Galicji Zachodniej odpowiedzialność za sferę pomocy społecznej w dużym stopniu wzięły na siebie struktury PKL, choć w szeregu kwestiach ściśle współpracowały z samorządami i różnego rodzaju organizacjami i instytucjami. Taka sytuacja istniała szczególnie w przypadku konieczności bezpośredniego rozdziału pomocy potrzebującym (np. żywności), opieki nad sierotami, osobami starszymi i chorymi. Główną przeszkodą w aktywnej działalności pomocowej były ograniczone możliwości finansowe, także kłopoty ze zdobyciem potrzebnej ilości produktów żywnościowych. Poważne problemy istniały również w powiększaniu liczby miejsc pracy, na zmiany w tej sferze można było liczyć nie wcześniej niż po upływie wielu miesięcy. Podobnie jak inne ziemie polskie, w Galicji Zachodniej w początkach niepodległości poważnym problemem było zjawisko przestępczości. Częściowo było to spowodowane osłabieniem struktur aparatu bezpieczeństwa i skuteczności władz sądowniczych. Na wzrost poziomu przestępczości wpływała także bieda oraz ogólne rozprężenie i demoralizacja będące skutkiem niedawno zakończonej wojny.

*Marek Przeniosło*

**SOCIAL PROBLEMS IN WESTERN GALICIA AT THE BEGINNING  
OF THE SECOND POLISH REPUBLIC (SELECTED ISSUES)**

In the first months of the regained independence Polish lands experienced serious social and economic problems. So it was in Western Galicia. The most urgent issues were to secure food supplies and take organized care of the people who found themselves in a difficult situation (poverty, unemployment). In Western Galicia the responsibility for social assistance was largely taken by the Polish Liquidation Committee which closely collaborated on a number of issues with local governments and various organizations. The main obstacles in providing active assistance were limited financial resources and the difficulties in gathering the required amount of food. Despite the rather serious food shortages in West Galicia there were no cases of prolonged shortages of basic food-stuffs, such that could jeopardize life and health of the public on a larger scale. The disorganized labor market needed a lot of intensive initiative. Similarly to other Polish lands, at the beginning of independence Western Galicia had to face high crime rate. It partly resulted from the weakening of the security service and the ineffectiveness of judicial authorities. Another issue which destabilized the social order were ethnic conflicts.